IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 216)**
- **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 149)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 160)**

z dnia 20 kwietnia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 216)

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 149)

Komisji Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 160)

20 kwietnia 2023 r.

Komisje: do Spraw Unii Europejskiej, Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, rozpatrzyły:

– informację Komisarza Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa pana Virginijusa Sinkevičiusa na temat stanu wdrażania Europejskiego Zielonego Ładu w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz kryzysu gospodarczego i energetycznego w Unii Europejskiej; działania Komisji Europejskiej w zakresie nowego pakietu dokumentów na rzecz rybołówstwa i oceanów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Virginijus Sinkevičius** komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa wraz ze współpracownikami, **Marzenna Guz-Vetter** pełniąca obowiązki dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, **Łukasz Rejt** dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Magdalena Zasępa** dyrektor Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marzanna Lipińska** pełniąca obowiązki wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikiem, **Michał Niedźwiecki** przewodniczący NSZZ „Solidarność" Pracowników Morza Bałtyckiego, **Grzegorz Hałubek** ekspert Stowarzyszenia Polskich Rybaków Przybrzeżnych, **Mirosław Proppé** prezes fundacji WWF Polska wraz ze współpracownikiem, **Radosław Ślusarczyk** prezes stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot, **Krzysztof Cibor** kierownik Działu Kampanii fundacji Greenpeace Polska, **Krzysztof Daniluk** członek Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego, **Mirosław Daniluk** członek Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego, **Marcin Karol Jodko** prezes zarządu Krajowej Izby Producentów Ryb Ustka, **Artur Jończyk** przewodniczący Stowarzyszenia Polskich Rybaków Przybrzeżnych wraz ze współpracownikami, **Paweł Kuźmicki** prezes Szczecińskiej Grupy Producentów Ryb, **Andrzej Licznerski** członek Wolińskiego Stowarzyszenia Rybaków, **Jakub Roszuk** przewodniczący Zespołu do spraw Śródlądowej Gospodarki Rybackiej i Wędkarskiej przy ministrze rolnictwa i rozwoju wsi, **Katarzyna Stepanowska** przedstawicielka Rybaków Małoskalowych z ramienia Darłowskiej Grupy Producentów Ryb i Armatorów Łodzi Rybackich oraz **Jacek Wittbrodt** prezes Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacja Producentów we Władysławowie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Domańska, Joanna Heger, Agata Jackiewicz** – z Biura Spraw Międzynarodowych oraz **Bartosz Bąk, Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska, Aleksandra Pniewska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Jest ze mną pani przewodnicząca Urszula Pasławska, przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i jest z nami nasz gość Virginijus Sinkevičius. Witamy, panie komisarzu.

Prosilibyśmy o wyciszenie budki tłumaczeń, bo są jakieś hałasy, albo wyłączenie zdalnie głośnika, bardzo proszę, bo to zakłóca obrady.

Bardzo miło jest nam państwa gościć. Jak państwo wiecie Polska jest w szczególnej roli, jeżeli chodzi o te kwestie, panie komisarzu, które dotyczą pana dominium w Komisji Europejskiej. Pan komisarz wszystko rozumie po polsku, jak państwo widzicie, więc zakładam, że czuje się jak w domu. Bardzo dobrze.

Szanowni państwo, wiele tematów, „Fit for 55", ale też kwestia ochrony Morza Bałtyckiego. Jest z nami wielu rybaków, wielu przedstawicieli organizacji rybackich, są z nami parlamentarzyści zainteresowani tymi tematami.

Szanowni państwo, nie chcąc przedłużać, bo mamy 1,5 godziny, a na zakres tematów, którym zajmuje się pan komisarz, to jest mimo wszystko niewiele.

Pozwolę sobie zaproponować taki tryb postępowania dzisiejszego naszego posiedzenia: najpierw oczywiście oddam głos…

Przepraszam, jest z nami również pani Guz-Vetter dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce. Bardzo nam miło, pani dyrektor. Za sprawą pani dyrektor mieliśmy również okazję i możliwość o tych sprawach dyskutować w Brukseli, za co jeszcze raz pani dyrektor dziękujemy. To były dobre, na wysokim szczeblu spotkania i cieszymy się, że jest z nami, również dzięki m.in. pani, pan komisarz.

Chciałbym, żebyśmy oczywiście zaczęli od pana komisarza. Następnie, szanowni państwo, przygotowalibyśmy listę pytań od państwa posłów. Z uwagi na liczbę osób zainteresowanych, myślę, że to będzie najpraktyczniejsze. Proponuję minutę na pytanie. Po każdym pytaniu odpowiedź pana komisarza, żeby rzeczywiście nie mieć wątpliwości, że każdy uzyska odpowiednią odpowiedź na swoje pytanie. Po pytaniach od posłów, szanowni państwo, przekażemy głos państwu gościom. Myślę, że to nie jest codzienność, że organizacje pozarządowe, również państwo rybacy mają okazję bezpośrednio skierować swoje pytania i uwagi do pana komisarza. Tylko przypominam – 1 minuta, więc bardzo proszę o bardzo skondensowane pytania czy uwagi.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że zgadzamy się na przyjęcie takiego trybu prac naszych Komisji na dzisiejszym posiedzeniu. Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowny panie komisarzu, oddaję panu…

Sekretarz Komisji do Spraw Unii Europejskiej Agata Jackiewicz:

Jeszcze kworum.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jeszcze kworum, tak, oczywiście. Mamy kworum?

Sekretarz Komisji do Spraw Unii Europejskiej Agata Jackiewicz:

Trzeba sprawdzić.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Sprawdźmy kworum, tak. Czyli bardzo proszę o zagłosowanie za, przeciw lub wstrzymać się, aby sprawdzić, czy jest nas odpowiednia liczba, aby osiągnąć kworum.

Sekretarz Komisji do Spraw Unii Europejskiej Agata Jackiewicz:

Mamy kworum.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, mamy kworum.

Panie komisarzu, bardzo proszę.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Witam państwa. Bardzo dziękuję szanownym zebranym za przyjęcie mnie tutaj, dziękuję także za zaproszenie. Cieszę się, że mogę mówić o priorytetach Komisji Europejskiej na rok bieżący. Spotkanie osobiste to znakomita możliwość przeprowadzenia dyskusji na temat kwestii, które nas żywo dotyczą. Chcę skorzystać z tej możliwości, aby mówić o wprowadzeniu Europejskiego Zielonego Ładu, zarówno w takim wymiarze ogólnym, jak i tym, co dotyczy Polski. Na koniec podsumuję, mówiąc o tym co czeka nas w przyszłości. Będę również liczył na wasze pytania.

Może zasiądźmy najpierw, tak żeby można kontynuować.

Oczywiście Europejski Zielony Ład to jest taki cel przewodni, zdarzyły się jednak nieprzewidywalne wydarzenia, które sprawiają, że czasy są dla nas bardzo trudne. Muszę powiedzieć, że Zielony Ład jest realizowany w dobrym kierunku. Uważamy, że Zielony Ład daje pewne ważne odpowiedzi, które umożliwią nam reakcję zarówno na sytuację związaną z pandemią, jak również na sytuację związaną z nielegalną, niesprawiedliwą wojną, którą wywołała Rosja wobec Ukrainy.

Jeśli chodzi o prawo klimatyczne, ma ono zapewnić 1,5% wzrostu. Także strategia biodywersyfikacji jest istotnym elementem, zero zanieczyszczeń czy zasada „od pola do stołu". To są działania, które mają wspomóc także przedsiębiorstwa, aby mogły planować w szerokim horyzoncie czasowym, a konsumentom da większy wybór. Widzieliśmy propozycje i głosy ze strony konsumentów, którzy są bardzo zaangażowani w proces wdrażania tych zmian.

Zielony Ład dotyczy także relacji z Ukrainą, ponieważ pomagamy Ukrainie w każdy możliwy sposób i jesteśmy solidarni z wysiłkiem Ukrainy w celu doprowadzenia wojny do końca. Po zakończeniu wojny będziemy mobilizować Copernicus – program obserwacji Ziemi tak, aby udokumentować szkody, jakie zostały dokonane. Tu pierwszy krok został podjęty już w czerwcu ubiegłego roku, podpisany został układ stowarzyszeniowy, który zapraszał stowarzyszenia publiczne i prywatne z Ukrainy do uczestnictwa w programie. W ubiegłym miesiącu wraz z organizacjami ukraińskimi wprowadziliśmy Nowy Europejski Bauhouse – to jest program rekonstrukcji Ukrainy. Było to w następstwie wielu spotkań między Komisją a rządem ukraińskim, np. na szczycie Unia – Ukraina, a także podczas mojej wizyty w Kijowie 16-17 lutego, który był poświęcony przygotowaniu wsparcia dla Ukrainy i odbudowie Ukrainy.

Po wojnie Zielony Ład będzie bardzo istotny, ponieważ oczywiście to myślenie o Zielonym Ładzie będzie kluczowe w odbudowie i rekonstrukcji Ukrainy po szkodach spowodowanych przez rosyjską agresję. Naszym celem jest budowanie lepiej, *build back better* – jak to się mówi. Chodzi o to, aby wprowadzić w życie Zielony Ład, ekorozwój i cyrkularność jako istotę całego tego programu.

Wracając do sytuacji w ramach instytucji europejskich, trzeba stwierdzić, że kluczowe propozycje realizacji Zielonego Ładu zostały już przedłożone, a niektóre zostały wręcz przyjęte. Kwestie dotyczące gospodarki cyrkularnej wkrótce zostaną wdrożone do prawa unijnego, np. w rozporządzeniu o bateriach i dyrektywie o odpadach przemysłu stoczniowego i statków. Będziemy mówić także o podejściu dotyczącym baterii, które jest bardzo istotne, aby zapewnić, że mamy nie tylko stabilny proces dostaw krytycznych materiałów, produkcji baterii, ale także, aby baterie były jak najdłużej w użyciu. W związku z tym, abyśmy po zużyciu baterii także mogli wykorzystać te materiały, które są w bateriach i wykorzystali je w dalszym cyklu produkcyjnym. To jest ważna ustawa o krytycznych surowcach. Jedną z istotnych zmian będzie oczywiście zwrócenie uwagi na proces projektowania baterii, a także na wykorzystanie baterii w dłuższym horyzoncie czasowym.

Wracam ze spotkania G7 w Japonii, gdzie moja wizyta obejmowała np. spotkanie z ministrem gospodarki, gdzie omawialiśmy to rozporządzenie o bateriach i cieszę się, że teraz opracowujemy wspólną wraz z Japonią metodologią na temat Japonii.

Jeśli chodzi o dyrektywę o odpadach okrętowych, to po wprowadzeniu tych zmian bardzo trudne będzie transportowanie odpadów poza obszar Unii, tzn. podejmujemy odpowiedzialność za odpady powodowane przez nasze statki i okręty. Nie będzie można tych

odpadów transportować poza Unię, a również odpady wewnątrz Unii będą łatwiejsze, tzn. będziemy mogli wprowadzić takie inwestycje w gospodarkę cyrkularną, aby odpady nie były wysyłane na zewnątrz, tylko aby w sposób innowacyjny były utylizowane.

Wracam ze Szwecji, gdzie mieliśmy nieformalną radę ministrów, każdy minister z każdego kraju członkowskiego w niej uczestniczył i mówiono tam o tym, że odpady okrętowe to jest element bardzo ważny i przemysł czeka na to, ponieważ przemysł potrzebuje dostawy materiałów, tych kluczowych materiałów, które są także w tych odpadach.

Jeśli chodzi o gospodarkę cyrkularną, dwie ważne inicjatywy. Po pierwsze, ekoprodukty i ekoprojekt. Dotyczy to cyklu życia produktów, podobnie jak z bateriami, od projektu, przez użytkowanie, przez utylizację trzeba uwzględniać zasady gospodarki cyrkularnej. Ważne są nowe instrumenty, takie jak cyrkularny koszyk produktów. Bardzo ważne jest, aby zapewnić, że konsumenci mają możliwość wyboru między różnymi produktami i w związku z tym wiedzą, jak długo dany produkt będzie im służył, wiedzą czy można ten produkt naprawić, wiedzą także co może być poddane recyrkulacji itd. Tak że cyfrowy paszport produktu będzie uwzględniał wiele z tych elementów tak, aby wspomóc właśnie ekopodejście do produktów.

Propozycje dotyczące ekodesignu to było coś, co odniosło ogromny sukces. Wielu Europejczyków wierzy, że jeżeli kupuje telewizor czy nawet żarówkę, to widzą kod dotyczący energochłonności danego produktu, jeśli chodzi o cyrkularność i ich ceny, aby ludzie mieli właśnie świadomość odpowiedniego wyboru produktu. Dyrektywa dotycząca opakowań i odpadów z opakowań również jest kluczowa. Chodzi o to, żeby opakowania były od tego roku w pełni recyklowane. Chodzi o to, abyśmy mogli uwzględnić tę kwestię, ale także zwiększyli recyrkulację na przestrzeń całej Europy. Niestety odpady rosną szybciej niż nasze zmiany legislacyjne i będziemy musieli na to zwrócić większą uwagę, tak aby odpady były recyrkulowane, zwłaszcza te odpady z opakowań, ale chodzi także o to, żeby zapobiegać tworzeniu odpadów. Tam, gdzie można zastąpić opakowania czymś innym będziemy to robić.

16 marca wprowadziliśmy także akt o krytycznych surowcach. To jest propozycja rozporządzenia Rady i Parlamentu Europejskiego, którym towarzyszy komunikacja, która wytycza kluczowe działania.

Jeśli chodzi o Green Deal, to w kontekście wojny Rosji z Ukrainą jasne się stało, że bardzo kosztowne jest poleganie na paliwach kopalnych. Gdyby ktoś 5-10 lat temu myślał, że łatwy gaz i tani gaz z Rosji to jest świetny biznes, że to jest fundament konkurencyjności, to dzisiaj się okazało, że płaci za to bardzo wysoką cenę. Chodzi nie tylko o to, że ludzie tracą życie, że Ukraińcy cierpią, ale chodzi także o gospodarkę i napięcia z jakimi nasze gospodarki się stykają. Uzależnienia od paliw kopalnych są niebezpieczne. Chodzi o to, aby wykorzystać oczywiście energetykę odnawialną, aby także mieć bezpieczną dostawę krytycznych materiałów dla naszych kluczowych technologii.

Być może zauważyli państwo również kwestię biodegradowalnych i kompostowalnych plastików. To jest ważna dziedzina inwestycji i innowacji. Chodzi o to, aby były równe zasady w Europie, tzn. to co jest biodegradowalne, co się poddaje kompostowaniu, musi być udokumentowane, tzn. te firmy, które to deklarują, muszą udowodnić, że rzeczywiście tak jest, jak długo to trwa i jakie jest obciążenie dla środowiska. Pierwsze zobowiązanie w strategii dotyczącej ekotekstyliów to zasada dotycząca sektora tekstylnego, zasada cyrkularności – chcemy, aby producenci mieli większą odpowiedzialność w tej dziedzinie, jak również odpowiedzialność za niesprzedane towary, które przecież są niszczone. W ten sposób puszczane są z dymem miliony euro i musimy na to zwrócić większą uwagę. Ma to ogromne obciążenie dla naszego środowiska naturalnego.

Kiedy tracimy bioróżnorodność, narażamy także bezpieczeństwo żywności. 80% upraw zależy od zapylaczy, takich jak trzmiele, pszczoły itd. Ich populacja spada, więc musimy naprawdę poprawić nasze działania, aby chronić zapylacze. Odbudowa przyrody to nasza polisa bezpieczeństwa przeciwko zmianom klimatycznym. Nasze łąki, nasze pola, nasze uprawy muszą być zdrowe i muszą również przechwytywać węgiel i to jest bardzo istotny element nowych ustaw. Odbudowa ekosystemów zwiększy również nasze działania w kierunku obniżania emisji.

Bardzo ważne porozumienie dotyczące bioróżnorodności, taka umowa dotycząca bioróżnorodności została podpisana w grudniu w Montrealu, są tam wyznaczone bardzo ambitne cele, aby chronić i odbudowywać przyrodę. Unia powinna oczywiście przodować jako ta organizacja, która daje dobre przykłady. Przepisy dotyczące przywracania stanu przyrody to jest jeden z kluczowych obszarów, jakie proponuje nasze kolegium pod kątem ochrony środowiska, bo przede wszystkim jest to zupełnie nowe podejście, odmienne od ochrony przyrody. Ochrona przyrody sama w sobie oczywiście też podlega wielu ograniczeniom i sama ogranicza działalność gospodarczą. Z kolei, jeśli chodzi o przywracanie stanu natury, łączymy jedno i drugie.

Często słyszę ze strony rolnictwa, że będziemy tracić ziemie uprawne, że ziemie będzie się odłogować itd., ale wszystko zależy od metodologii, bo takich zapisów w naszych propozycjach nie ma. Przeciwnie, chcemy np. osiągnąć pewne wskaźniki na przykład pod kątem zapylaczy. Nasi rolnicy w dużym stopniu są uzależnieni przecież od tych darmowych usług, jakie wykonują dla nas zapylacze i uważamy, że technologia tego nie zastąpi. Ale to nie znaczy, że nastąpią jakieś straty w produkcji. Wręcz przeciwnie. Myślę, że kiedy w państwach członkowskich będzie się przygotowywać plany krajowe – bo państwa członkowskie będą miały pełną swobodę przygotowania planów przywrócenia stanu przyrody, oczywiście działania jakie będą podejmowane – wręcz przeciwnie, rolnicy, leśnicy, rybacy będą na tym wygrani, bo to są przecież te obszary działalności gospodarczej, które zależą od ekosystemów.

Teraz, jeśli chodzi o bioróżnorodność, to osiągnęliśmy porozumienie polityczne, wczoraj Parlament zagłosował w sprawie dyrektywy na temat przywracania stanu przyrody. Myślę, że w czerwcu Rada przyjmie ogólne podejście w tej sprawie.

Co do dyrektywy w sprawie zalesiania, myślę że jest to bardzo ważny element naszej Komisji. Tu przewidujemy, że musimy przede wszystkim być odpowiedzialni za konsumpcję drewna, jeśli idzie o wycinanie lasów za granicą, poza Unią. Myślimy tutaj przede wszystkim o lasach Amazonii, Brazylii, ale oczywiście również w krajach w Azji, w Afryce i tu przepisy nie będą pozwalać na sprzedaż produktów na rynku europejskim, jeżeli takowe produkty miałyby wiązać się z wycinaniem lasów. Wycinanie lasów to nie znaczy przecież to samo co zrównoważone wykorzystanie lasu, chodzi o wycięcie lasu, wypalenie lasu po to by sadzić kokosy, soję czy inne uprawy. Oczywiście wówczas takie produkty kończą na naszym europejskim rynku, więc tak naprawdę musimy podjąć za to pełną odpowiedzialność.

Przechodzę teraz do kolejnej kwestii. Odkąd wybuchła wojna wielokrotnie apelowano i także niepokojono się w Europie co do bezpieczeństwa żywności. To jest oczywiście nasz bieżący temat. Jako komisarz odpowiedzialny za ochronę środowiska i rybołówstwo stale pamiętam o tym, że mamy bliski związek pomiędzy bioróżnorodnością a bezpieczeństwem żywnościowym. Naprawdę uważam, że degradacja naszych biosystemów stanowi największe zagrożenie dla bezpieczeństwa naszej żywności.

Latem tego roku w Europie czeka nas na pewno poważny problem suszy i to przełoży się na produkcję rolną. Oczywiście już następuje pogorszenie stanu ekosystemu w Morzu Bałtyckim, jestem z tego samego przecież regionu i tu nasi rybacy jako pierwsi to odczuwają w niekorzystny sposób. Jak już mówiłem, ekosystemy w dużym stopniu są uzależnione od działalności gospodarczej, a działalność gospodarcza z kolei od ekosystemów, tak że oczywiście, że przyroda odgrywa tu istotną rolę, to odpowiednia gleba, rośliny, zapylacze, kontrola szkodników i oczywiście hodowla. Przyroda oznacza, że nasze uprawy, nasza hodowla jest bardziej odporna na zagrożenia, oczywiście też w kontekście zmian klimatu.

Trzeci ważny temat związany z ochroną środowiska, to nasz program w zakresie zero zanieczyszczeń. Tu również czynimy postępy. W roku 2023 toczyły się bardzo intensywne negocjacje dotyczące trzech nowych wniosków złożonych przez Komisję. Rada Europejska uzgodniła ogólne podejście do weryfikacji dyrektywy w sprawie emisji przemysłowych, którą się poszerzy w celu objęcia nią szerszej gamy działalności zanieczyszczającej, m.in. chodzi o emisję z dużych, intensywnych gospodarstw rolnych.

Aktualizacja dyrektywy w sprawie oczyszczania ścieków miejskich również aktualnie postępuje i toczą się prace nad aktualizacją dyrektywy w sprawie jakości powietrza.

Tu jeden ważny temat. To bliskie powiązanie tego z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia.

Przechodzę teraz do kwestii związanych z morzem. Na pewno państwo wiedzą, że w zeszłym miesiącu Komisja przedstawiła bardzo kompleksowy nowy pakiet dla oceanów i rybołówstwa. To zawsze wiąże się z takim podwójnym wyzwaniem. Musimy oczywiście dbać o bioróżnorodność, musimy zapobiegać kryzysom klimatycznym, bo to wpływa na nasze morza – musimy to uczynić w skuteczny sposób – ale jednocześnie musimy oczywiście tworzyć warunki by nasze rybołówstwo, nasza akwakultura była rentowna i odporna. Pakt w sprawie rybołówstwa i oceanów to nowy etap współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi stronami w rybołówstwie, czyli chodzi o społeczeństwo obywatelskie, o rybaków, rybaczki i oczywiście o naukowców. W ramach planu działań morskich określiliśmy wizję do roku 2030 i proponujemy działania, by osiągać cele Unii Europejskiej w zakresie strategii bioróżnorodności. Komisja uzgodniła pod koniec zeszłego roku na konferencji COP15 w sprawie bioróżnorodności, iż należy zadbać długotrwale o dochody naszych rybaków, którzy w dużym stopniu uzależnieni są od stanu ekosystemów morskich.

Chcę od razu wyjaśnić, że Komisja nie planuje żadnego zakazu stosowania włoków dennych w chronionych obszarach morskich w marcu 2024 r. W ramach planu działań dla mórz zachęcamy państwa członkowskie, regiony, rybołówstwo do uczestnictwa w dialogu i współpracy, co powinno nam umożliwić stosowanie bardziej selektywnego sprzętu, działającego w mniejszym stopniu na nasze ekosystemy morskie, bo w naszym wspólnym interesie chcemy chronić ekosystemy i dno morza.

Polski sektor rybołówstwa oczywiście stoi przed ogromnymi wyzwaniami i wyzwania te nie są dla nas nowe. Po załamaniu się głównych komercyjnych stad ryb poprzez eutrofizację Morza Bałtyckiego, nastąpiła epidemia COVID-19 i oczywiście obecnie odczuwamy wpływ rosyjskiej agresji wojskowej w Ukrainie. Komisja podjęła szybkie działania i po tej inwazji dostrzegliśmy konieczność ograniczenia tego wpływu na rybołówstwo, akwakulturę i przetwórstwo. Stąd też przyjęliśmy kompleksowy pakiet działań.

Przede wszystkim pewnie państwo wiedzą, że koncepcja jaką wpisaliśmy do dokumentów, to jest koncepcja bardzo jasna, że rybołówstwo może ubiegać się o środki w związku z utratą przychodów. Jest to przedmiotem szerokiej interpretacji. Aktywizowaliśmy również mechanizm kryzysowy w ramach Europejskiego Funduszu na Rzecz Mórz, Rybołówstwa i Akwakultury, dzięki czemu państwa członkowskie mogą przyznawać rekompensaty finansowe za utracone przychody i dodatkowe koszty wszystkim operatorom w systemie łańcuchów wartości. Również mogą przyznawać pomoc na przechowywanie, magazynowanie dla organizacji producentów.

Komisja również szybko zaproponowała zmiany w rozporządzeniu EMFF, aby państwa członkowskie mogły zapewnić awaryjne wsparcie dla przedsiębiorstw, dzięki czemu można było kontynuować działalność, mimo wzrostu kosztów poprzez wykorzystanie pozostałego budżetu Europejskiego Funduszu na Rzecz Mórz i Rybołówstwa.

Wreszcie wprowadziliśmy tymczasowe ramy kryzysowe pomocy państwowej czy pomocy publicznej, dzięki czemu państwa członkowskie mogą nadal stosować elastyczne zasady przewidywane w ramach pomocy publicznej, by wspierać gospodarkę w kontekście rosyjskiej wojny przeciw Ukrainie, więc rozumiemy jak złożona jest obecna sytuacja w tym sektorze, ale musimy również pamiętać o szerszym kontekście. Musimy zadbać o to, by europejskie rybołówstwo było gotowe na przyszłość i atrakcyjne dla przyszłych pokoleń, co oznacza modernizację, digitalizację, zapewnienie, aby nasze rybołówstwo było oczywiście nadal zrównoważone i rentowne.

Najpoważniejsze wyzwanie, jakie dostrzegam w rybołówstwie, to oczywiście intensywne wykorzystanie paliw kopalnych. Kiedy zaczęła się wojna, ceny diesla stosowanego w rybołówstwie oczywiście podskoczyły gwałtownie, zwłaszcza jeśli stosuje się intensywnie pewien rodzaj sprzętu właśnie na takie paliwo i wówczas oczywiście koszty operacyjne wystrzeliły. Z jednej strony to dobre, że tak powiem w pewnym sensie, że znajdujemy się w takiej sytuacji czy na tym etapie cyklu, że nowy budżet dopiero co został uzgodniony i mogliśmy przeznaczyć środki na działania awaryjne, kryzysowe, które są dostępne w czasie, kiedy państwa członkowskie się aktywizowały. Natomiast gdy-

byśmy znajdowali się wówczas pod koniec cyklu budżetowego, to pewnie nie mielibyśmy już środków w mechanizmie kryzysowym. To byłby rzeczywiście poważny problem, a więc przy tym uzależnieniu od paliw kopalnych oczywiście mamy tę piętę achillesową i musimy o to dbać.

Komisja zaproponowała także nowy plan dekarbonizacji w rybołówstwie. Polska ma teraz jeden z największych programów w ramach Europejskiego Funduszu na Rzecz Mórz, Rybołówstwa i Akwakultury w całej Unii Europejskiej, tak że ważne jest, by ten program wykorzystywać skutecznie poprzez adaptację strukturalną i by radzić sobie z długotrwałą nadwyżką potencjału floty Morza Bałtyckiego.

Teraz zaproponowałem nowy program. Skupiamy się na trzech aspektach. Pierwsza propozycja to nowe przepisy dotyczące zdrowej gleby. Do 70% gleb w Unii Europejskiej to nie jest ziemia zdrowa, tak że tu będziemy podejmować działania. Będziemy również weryfikować aspekty dotyczące żywności i włókiennictwa w naszych przepisach dotyczących odpadów, bowiem te odpady narastają, a nasi obywatele domagają się działań. Musimy zająć się tym w ramach gospodarki o obiegu zamkniętym.

Po trzecie, substancje chemiczne. Pracujemy nad weryfikacją rozporządzenia REACH, które jest ważnym elementem naszych przepisów w tym obszarze i szukamy sposobu, by zmodernizować, uprościć decyzyjne procesy w sektorze chemicznym. Oczywiście również dyskutujemy na temat dalszych inicjatyw zapobiegających emisji mikro plastiku by chronić ludzkie życie poprzez weryfikację przepisów dotyczących końca życia produktów, homologacji pojazdów, a także jeśli chodzi o inicjatywę legislacyjną w zakresie monitorowania lasów.

Szybko i pokrótce starałem się państwu przedstawić zakres naszych działań, tak by wprowadzić państwa w ten temat i oczywiście chętnie nawiążę do tematów, które państwa szczególnie nurtują i które pojawią się w zapytaniach, szczegółowych komentarzach, jeżeli takowe padną, jeżeli chodzi o moje kompetencje. Chętnie więc odpowiem na państwa pytania. Jeszcze raz dziękuję za państwa zaproszenie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie komisarzu.

Jak widzimy spektrum działań pana resortu czy pana Komisji jest bardzo szerokie. Chciałbym zacząć od pewnych działań, które nasza Komisja i Sejm podejmowały w ostatnim czasie. Temat, który pośrednio znajduje się w kompetencjach pana komisarza, tzn. rozporządzenie dotyczące redukcji emisji etanu. Na naszej Komisji jednogłośnie przyjęliśmy projekt uchwały Sejmu, a ostatecznie uchwała Sejmu znalazła poparcie prawie wszystkich posłów, na 460 posłów tylko 5 głosowało przeciwko, a 1 się wstrzymał, w sprawie obecnego brzmienia tego rozporządzenia. To rozporządzenie pozwolę sobie panu przekazać, panie komisarzu, jako taki głos w zasadzie całej klasy politycznej w Polsce w sprawie tego rozporządzenia, które wymaga pilnej korekty i poprawy.

Przechodząc do pytań, panie komisarzu, dotknął pan kwestii Raw Materials Act, czyli komunikatu Komisji dotyczącego materiałów krytycznych o strategicznym znaczeniu. Jest pan Litwinem, zna pan doskonale kwestie pewnego niebezpieczeństwa związanego z Chinami, bo rząd litewski też jest tutaj jednym z najostrzejszych, jeżeli chodzi o tę krytykę. Obawiam się, i nie wiem, czy podziela pan moje zdanie, że w tym komunikacie nie znajdziemy odpowiedzi, w jaki sposób odnaleźć te metale rzadkie czy też kobalt, które są niezbędne do tego, żeby w takiej formie jak dziś przeprowadzić technologiczną rewolucję w ramach tej zielonej rewolucji. Obawiam się, że z tego energetycznego szantażu rosyjskiego możemy się pchać w szantaż chiński, bardzo wysokie podniesienie cen metali rzadkich, a ostatecznie nie wiemy co będzie za 10 lat, jak nasz transatlantycki sojusz będzie skonfliktowany z Chinami – czy będzie, czy nie będzie. Być może zostaniemy odcięci od tych materiałów. Wedle tego samego komunikatu zdaje się tam jest mowa o tym, że będziemy potrzebować 19 razy więcej, jeżeli pamiętam dobrze, tych metali rzadkich niż do tej pory. Nie widzę alternatyw. Ameryka Południowa to są zasoby niewielkie, poza tym są bliżej Rosji niż nas, Afryka podobnie. Co pan o tym myśli, panie komisarzu? Czy to podejście technologiczne, które dzisiaj prezentujemy, bo nie mówię, że nie mamy się zmieniać, ale czy to jest dobry kurs z wykorzystaniem tych materiałów?

Pytanie – odpowiedź proponuję, żeby było wszystko jasne. Potem przekażę głos dalej posłom.

Bardzo proszę, panie komisarzu.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Dziękuję także za tę ustawę. Metan podlega Fransowi Timmermansowi, ale jestem pewien, że będzie zachwycony, kiedy mu przekażę ten dokument wraz z życzeniami z Polski.

Teraz przechodząc do tego świetnego pytania, oczywiście rozumiem, że nie chcemy teraz robić czegoś, co nie wiadomo jakie przyniesie konsekwencje, nie wiemy, kiedy i jak się skończy wojna. Oczywiście chcemy wspierać wojnę, ale uzależnienie od paliw kopalnych ma ogromny wpływ na tę sytuację. Nie chcemy przeskakiwać z uzależnienia od jednego kraju autorytarnego do drugiego, dlatego mamy właśnie propozycję dokumentu o krytycznych materiałach.

Mamy zasady cyrkularności, to jest pierwsze. Musimy upewnić się, że kiedy materiały wchodzą na rynek europejski, to pozostają na nim jak najdłużej. Nie możemy kontynuować, podążając gospodarką linearną, tylko musimy przejść do gospodarki cyrkularnej, tak aby te surowce były maksymalnie długo wykorzystywane, przetwarzane. Ważne to jest np. w przypadku baterii, gdzie mamy już takie firmy cyrkularne, które ekstraktują 90% materiału z baterii i myślę, że będziemy mogli dokonać tutaj pewnego skoku, jeśli chodzi o skalę w wykorzystaniu tych technologii.

Chcemy także zmniejszyć ryzyko naszych relacji z Chinami. Nie twierdzę, że musimy zarzucić handel z Chinami, to niemożliwe, ale musimy zmniejszyć jego ryzyko w tych obszarach, gdzie możemy mieć dodatkową dostawę surowców czy też mamy inne rynki, z których możemy uzyskać te surowce, to musimy te źródła wykorzystywać.

Po trzecie, musimy oczywiście upewnić się, że dysponujemy potencjałem produkcyjnym w Unii Europejskiej we współpracy z naszymi krajami partnerskimi. Dlatego właśnie to *scaling up*, to podniesienie skali naszych działań z innymi regionami jest kluczowe. Wspomniałem Japonię, ale jest też Ameryka w ramach G7, gdzie możemy mieć taką dobrze funkcjonującą strukturę gospodarki w ramach G7.

Kolejna kwestia, jeśli chodzi o prosperowanie gospodarcze, to musimy pamiętać, że te standardy europejskie powinny być także przenoszone na inne kraje, aby te standardy ochrony środowiska były stosowane przez inne kraje. Dotyczy to także kopalnictwa, ale z tym musimy postępować ostrożnie, biorąc pod uwagę interesy lokalnych społeczności w innych krajach, gdzie te kopaliny są pozyskiwane. Słyszeliśmy np. o surowcach krytycznych, które zostały odkryte na terenie Unii Europejskiej. Jeśli będzie to ekonomicznie uzasadnione, to możemy także rozwijać pozyskiwanie tego rodzaju surowców. Natomiast idea obniżania ryzyka relacji z krajami trzecimi jest bardzo istotna.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani przewodnicząca Urszula Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie komisarzu, witam pana bardzo serdecznie w Polsce. Dziękuję za to, że pan nam towarzyszy.

Wspomniał pan o bioróżnorodności i o lepszej konieczności chronienia naszych lasów. Jako posłanka Partii Zieloni całym sercem wspieram tę ideę i chcę w związku z tym zwrócić uwagę na jeden kluczowy element. Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na kwestię konieczności pełnej implementacji ostatniego orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE, jeśli chodzi o ochronę gatunków zamieszkujących lasy w Polsce i to orzeczenie narzuca pewne obowiązki na Polskę. Jako członek Komisji Ochrony Środowiska wiem, że Polska nie planuje pełnego wprowadzenia w życie postanowień tego orzeczenia i chcę zwrócić uwagę na konieczność wdrożenia tego orzeczenia i chciałabym, żeby pan mógł Polskę zachęcić do tego, a zwłaszcza ministra środowiska, aby to orzeczenie zostało w pełni wcielone w życie w Polsce.

Chcę także zwrócić uwagę na kwestię strategii bioróżnorodności. Zarówno Polska, jak i inne kraje, poprosiła o zobowiązania co do dodatkowych kolejnych obszarów ochrony.

Jeśli chodzi o Polskę, to mamy tylko 1% powierzchni Polski, który jest ściśle chroniony. Powinniśmy zmierzać przynajmniej do średniej unijnej, która wynosi 3% ochrony powierzchni. Myślę, że tutaj jest więcej możliwości. Minister środowiska ostatnio na tej Komisji stwierdził, że Polska nie zamierza realizować tych zobowiązań, ponieważ Komisja nie wymaga w formule prawnej tego rodzaju zwiększenia udziału obszarów chronionych. Jest to tylko wytyczna. Jaka byłaby pana strategia, aby zachęcać kraje takie jak Polska, które potrzebują naprawdę większego elementu ich mobilizowania, aby chronić obszary naturalne, aby zwiększyć udział obszarów chronionych?

Nawiązując także do oświadczenia dotyczącego monitorowania lasów i np. wycinki w lasach, czy uważa pan, że nastąpi tutaj zatrzymanie wycinki, które stanowią prawdziwą plagę w polskich lasach i myślę, że także w innych krajach europejskich. Czy istnieje jakaś szansa, czy jest jakieś światełko w tunelu, że moglibyśmy wreszcie zaprzestać tych wycinek lasów w Europie? Dziękuję.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Dziękuję za kilka pytań, które pani zadała. Rzeczywiście 2 marca TSUE orzekł, że Polska nie postępuje zgodnie z przepisami unijnymi. Polska dokonała w związku z tym zmian pewnych rozporządzeń, przesłała odpowiedź Komisji, Komisja będzie teraz oceniać co zostało dokonane i stosownie odpowie Polsce czy zdaniem Komisji te zmiany są zadowalające, czy nie. Przed przybyciem do Sejmu byłem na spotkaniu z minister Moskwą i omawialiśmy tę kwestię. Po ocenie ze strony Komisji Europejskiej zobaczymy czy będą jeszcze pewne wymagania do wypełnienia przez stronę polską, czy też stwierdzimy, że Polska rzeczywiście już wypełniła wyrok TSUE.

Jeśli chodzi o bioróżnorodność i strategię bioróżnorodności, ten procent ochrony w Polsce, ma pani rację, nie ma tutaj prawnego zobowiązania do zwiększenia udziału terenów podlegających szczególnej ochronie. Ale z drugiej strony wiemy, że Unia już na COP15 była wiodąca, jeśli chodzi o te działania… Patrzymy na różne ekosystemy, to są takie ekosystemy, które potrzebują dużo lepszej ochrony, np. lasy pierwotne. Byłoby niepowetowaną stratą nie tylko dla Europy, ale dla całego świata, gdybyśmy utracili lasy pierwotne, takie jak np. Białowieża. Jeśli Polska zwiększałaby tutaj poziom ochrony tego rodzaju obszarów leśnych, tego rodzaju cennych ekosystemów, to byłoby to z ogromną korzyścią przede wszystkim dla ludności polskiej.

Jeśli chodzi o monitoring lasów, nie chodzi o to, aby poddać państwa członkowskie regulacjom, jeśli chodzi o zarządzanie lasami, nie chodzi tu o zarządzanie lasami. Zarządzanie lasami to jest coś, co podlega prerogatywom państw członkowskich, bo to zależy oczywiście od rodzaju lasów, jakie są w danym państwie. Natomiast wycinki z punktu widzenia naukowego są bardzo szeroko krytykowane, zwłaszcza jeśli chodzi o to, jakie są tego konsekwencje, powstanie monokultur, które pojawiają się na tych terenach, gdzie lasy zostały wycięte. Nie zwiększa to zdrowia ekosystemu.

Często w sposób błędny patrzy się, że tysiąc drzew to nie jest las, to jest tylko tysiąc drzew, bo las wymaga wielu lat, całego ekosystemu, aby dojrzeć. Pamiętajmy o tym właśnie, ile lat wymaga odtworzenie lasu. Ale nasza propozycja jest tego rodzaju, aby uwzględnić pewne wskaźniki, które moglibyśmy monitorować, tak abyśmy mieli równoznaczny pogląd na temat lasów, bo kiedy odwiedzam państwa członkowskie, to słyszę coś takiego: „nasze lasy są najlepiej utrzymane, są najzdrowsze, popatrzcie na naszych sąsiadów, to jest park, a nie las, to co oni tam mają". Dlatego chodzi o to, abyśmy mieli tę samą płaszczyznę, abyśmy mieliśmy taki powszechny monitoring uwzględniający te same wskaźniki, aby ocenić, jakie praktyki utrzymania lasów są najlepsze i jak je odpowiednio propagować. Ale nie będzie to jednak jakiegoś rodzaju dyrektywne kierowanie państwami członkowskimi, w jaki sposób mają zarządzać terenami leśnymi.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani przewodnicząca Anna Paluch, proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie komisarzu, ja również w tym temacie i w nawiązaniu do unijnej strategii bioróżnorodności. Te wskaźniki, które tutaj oglądamy, wyglądają bardzo ładnie, ale nieco gorzej sytuacja wygląda, kiedy się popatrzy na konsekwencje ich wdrażania. Jeżeli czytamy w tych przesłankach, że powinna być ścisła ochrona co najmniej jednej trzeciej unijnych obszarów chronionych, czyli 10% obszarów lądowych i 10% obszarów morskich, to jest to bardzo krytykowany zapis. W Polsce, jak zauważyła moja przedmówczyni z opozycji, mamy do czynienia z tym, że w parkach narodowych chroni się ok. 1% powierzchni kraju. Ale polski system ochrony przyrody przewiduje ochronę czynną i ochronę bierną. Ochrona czynna polega na takim ingerowaniu w ten zasób chroniony, żeby to, co chcemy tam w tym rezerwacie ochronić, zostało ochronione. To nie jest bierne przyglądanie się temu, co się dzieje z przyrodą, tylko ingerowanie w przyrodę tak, żeby chroniony gatunek znalazł tam najlepsze szanse na przetrwanie. Taki sztywny zapis, że ma być ścisła ochrona, po prostu wywraca do góry nogami, kompletnie wywraca nasze zasady ochrony.

To, co pan komisarz mówił tutaj o jednolitości systemu oceny, o wskaźnikach, zupełnie inne rygory ochrony przyrody są w różnych krajach Unii Europejskiej, to nie jest zestandaryzowane. Jeżeli u nas się mówi, że 1% obszaru jest chronione, to jest to nieporównywalne z sytuacją w sąsiadującej z nami Słowacji, gdzie ten obszar jest większy, ale rygory są mniejsze, więc jeżeli mamy mówić w ogóle o chronieniu bioróżnorodności, to musimy zestandaryzować i działać, i oceniać sytuację i działania państw członkowskich według zobiektywizowanych, mierzalnych kryteriów. To jest podstawowa sprawa, którą musimy tutaj osiągnąć.

Teraz co do wycinek, to wcale tak nie jest, że wycinki są katastrofalne. Wycina się jedną trzecią przyrostu drzew, las przyrasta, w masie drzewnej to jest jedna trzecia tego co przyrasta do wycięcia, to nie jest rabunkowa gospodarka.

Proszę państwa, jeżeli się mówi, i polski rząd też się tego obawia, że jeżeli nie znamy podziału – bo nie ma w tej chwili podziału jakie elementy przyrody będą chronione w poszczególnych państwach członkowskich – nasz rząd się obawia i ja też się tego obawiam, że znacznie większe ciężary zostaną zrzucone na Polskę, ponieważ ten stan środowiska u nas jest daleko bardziej zadawalający niż w krajach starej Unii. Nie wiemy nic na temat, jak zostaną te kwestie, te obowiązki i te wkłady państw członkowskich podzielone pomiędzy poszczególne państwa.

Ale z tego drugi wniosek na marginesie, panie komisarzu, mianowicie taki, że nasz polski system ochrony przyrody jest dobry, skoro tak wiele zasobów przyrody mamy w zadawalającym stanie. Co do Białowieży, to się generalnie nie zgadzam. Proszę zważyć, że Białowieża to nie jest las pierwotny, to jest las zbliżony do naturalnego. Litwa doświadczyła tak samo sytuacji jak Polska, że pierwsza wojna światowa przetoczyła się jak walec kilkakrotnie przez nasze tereny. Ten las był ruiną po pierwszej wojnie światowej, został zasadzony monokulturą świerkową i ten świerk po 100 latach wypadł i zostawienie Puszczy Białowieskiej bez wsparcia, tzn. bez czynnej ochrony, przyczyniło się do stanu katastrofalnego, z jakim mamy w tej chwili do czynienia w Białowieży. To jest niestety fakt i cała społeczność lokalna przeżywa tam naprawdę ciężką konfuzję, bo społeczność lokalna żyje z tego lasu, żyje z uprawiania turystyki, żyje z przyjmowania gości i od stanu środowiska w Puszczy Białowieskiej zależy funkcjonowanie całej lokalnej społeczności.

Zatem wszystkie te kwestie, o których tutaj mówimy w strategii bioróżnorodności, wymagają ogromnej uwagi i poszanowania dorobku w zakresie ochrony przyrody poszczególnych państw.

Kolejna kwestia, którą chciałabym poruszyć, to jest kwestia tego celu, który uważam za bardzo ważny, czyli osiągnięcie znacznego postępu w rekultywacji miejsc z zanieczyszczoną glebą. Znowu wracam do sytuacji – jak zostaną podzielone te obowiązki, pomiędzy państwa starej Unii i państwa Europy środkowej i wschodniej, bo przecież my nie popełniliśmy takich błędów, takiego przeinwestowania i bardzo intensywnego przemysłu, który zanieczyścił gleby, my takich gleb nie mamy. Czy zostanie wyegzekwowany od państw zachodniej Europy, żeby się nareszcie wzięły za oczyszczenie swoich gleb, bo to jest podstawa dla produkcji rolnej, zdrowej, niezagrażającej życiu? Przecież mówi się jasno, że gleby na zachodzie są zanieczyszczone metalami ciężkimi.

Proszę państwa, kolejna kwestia, ostatnia. Rozumiem, że czas wypowiedzi jest ograniczony, muszę się streszczać. Nie mogę się zgodzić z zasadą, że Komisja Europejska będzie ingerowała i zasady krajowe czy plan krajowy będzie podlegał rewizji przez KE. To jest, panie komisarzu, niezgodne z zasadą pomocniczości. Przecież KE nie ma… Pomimo tego, że jesteśmy kilkanaście lat w Unii, że raportujemy pewne kwestie, że cały czas jest dialog między państwem członkowskim a KE, to my najlepiej wiemy, jak chronić nasze zasoby i co można uzyskać poszczególnymi działaniami. Naprawdę zasadniczy niepokój budzi to, że KE miałaby prawo do rewizji krajowych planów odbudowy i wkraczanie w nie. To się kłóci z zasadą pomocniczości i powinno być zmienione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie komisarzu, bardzo proszę.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Bardzo dziękuję za to pytanie czy pytania. Bardzo dobre pytania, które pozwolą nam doprecyzować, bo wiele rzeczy tu padło, wiele różnych tematów poruszono, a wymagają one na pewno wyjaśnienia. Po pierwsze, strategia bioróżnorodności i cele 10%, 30% ochrony, to jest cel dla całej Unii, nie dla Polski czy dla polskich regionów. To jest cel ogólnounijny. Oczywiście powinniśmy się tu przede wszystkim skupiać na ekosystemach najbardziej wartościowych, tych, które przetrwały przez tyle lat, jak pani powiedziała, które również pochłaniają sporo dwutlenku węgla. Ale państwa członkowskie, każde z nich samodzielnie definiuje, jakie obszary chce chronić i potem je określa. To nie jest tak, że Komisja to narzuca, raczej najpierw prowadzi się badania naukowe, które wskazują co trzeba chronić. W oparciu o te wyniki, ściśle w zgodzie z zaleceniami naukowców, można określić, jakie obszary są chronione i jakie działania należy podejmować. To jest zadanie nie Komisji, ale władz krajowych i także decyzja czy to będzie ochrona ścisła, czy Natura 2000, jakie środki są tam konieczne, bądź możliwe, a jakie nie.

Jeśli chodzi o przepis dotyczący monitorowania, to te przepisy dotyczące monitorowania będą przestrzegać zasad dotyczących poszczególnych rodzajów ekosystemów czy lasów UE. Pani pytanie jest dość ciekawe, bo pada bardzo często i wiemy, że w Polsce są wspaniałe lasy i państwo są z tego dumni, bardzo słusznie, ale nie wszędzie lasy są w tak dobrym stanie. Stąd też konieczne są przepisy by móc monitorować lasy w całej Europie i by te najlepsze rodzaje praktyk faktycznie były stosowane w całej Europie.

Niestety, widzimy, że zarządzanie lasami w Europie nie przyniosło lasom zbyt wiele korzyści. Rzeczywiście jest teraz więcej obszarów zalesionych, ale jak mówili – tysiąc drzew to jeszcze nie las, las to ekosystem, który rośnie przez lata. Niestety ekosystemy lasów pogarszały swój stan z roku na rok. Praktyki dotyczące zrównoważonego zarządzania nimi nie są powszechnie stosowane, mówię tu o całej Europie, nie koncentrując się na poszczególnych krajach.

Nie mówiłem tutaj, że coś jest katastrofalne czy nie jest katastrofalne, nie jesteśmy przeciwko zrównoważonemu wykorzystywaniu lasu, drzewostanu, to jest ważny sektor, ważny element gospodarki i PKB w niektórych państwach członkowskich. Myślę, że naszym wspólnym celem jest to, by zadbać o to, by PKB utrzymać, ale z jednoczesnym poszanowaniem najlepszych dostępnych nam praktyk. Nie zapominajmy o tym, że funkcje jakie zapewnia nam las, to nie tylko drewno dla gospodarki. Tych funkcji jest dużo więcej, w tym przechwytywanie, przechowywanie dwutlenku węgla.

Jeżeli chodzi o rewitalizację gleb, tu znów Komisja nikogo nie zmusza do rewitalizacji swoich zanieczyszczonych gleb. Zanieczyszczenia są różnego rodzaju i tym zajmują się poszczególne państwa członkowskie. Jeśli Komisja ma, zgodnie z traktatami, instrumenty prawne by podejmować działania, to oczywiście Komisja działa.

Wreszcie, jeśli chodzi o plany krajowe, to nie do końca zrozumiałem, czy chodzi o przywracanie przyrody czy o jakieś inne plany krajowe, bo tu Komisja wcale nie chce interweniować, jeśli chodzi o plany krajowe. Jeśli chodzi o przywracanie przyrody, to państwa członkowskie będą mogły zupełnie samodzielnie przygotować swoje plany krajowe przywrócenia przyrody i wybiorą odpowiednie ekosystemy, odpowiednie wskaźniki, jaki poziom chcą osiągnąć.

Chcę też powiedzieć, że jednym ze wskaźników jest zwiększanie do roku 2050 upraw zielonych w miastach, terenów zielonych w miastach, co nie znaczy, że miasta zamienią się w lasy. Nie. Chcemy podtrzymywać czy zwiększać tereny zielone w miastach. To samo, jeśli chodzi o rolnictwo. Często podają pytania o rolnictwo, ale jeśli chodzi o glebę czy o ziemię, w ogóle nie o to chodzi, chodzi o ptactwo, chodzi o wskaźniki dotyczące owadów zapylających. Tak że bardzo dziękuję za te pytania, bo dały mi one możliwość wyjaśnienia. Mam nadzieję, że udało mi się wyjaśnić, rozróżnić te poszczególne wątki.

Jeszcze było pytanie o Białowieżę? Tak?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Białowieżę podałam jako przykład działań nie do końca uwieńczonych sukcesem.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

W Litwie mamy lasy, ale Polska jest dużo bogatsza i ma tak piękne lasy jak Białowieża i na pewno do kolejnych pokoleń należą zadania by te lasy zachować.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję za te komplementy.

Przed nami pani poseł Lenartowicz, pani przewodnicząca Pasławska i pani poseł Sowińska.

Szanowni państwo, przypominam o tym, oczywiście nie odbieram głosu, ale starajmy się mówić syntetycznie.

Pani poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowny panie komisarzu, jest dla nas oczywiste, że jednym z istotnych filarów Europejskiego Zielonego Ładu jest zarówno unijna strategia leśna, jak i strategia bioróżnorodności. W tym kontekście chciałabym zadać pytanie i zwrócić się z apelem. W Polsce od kilku lat borykamy się niestety z ograniczonym odstępem obywateli do informacji o środowisku i jego ochronie, utrudnionym udziale społeczeństwa w ochronie środowiska, a w ostatnich latach przyjęto wiele regulacji, które jeszcze ten dostęp utrudniły. Widzimy też bardzo zdystansowane stanowisko polskiego rządu do przyjmowanych w Parlamencie Europejskim regulacji, a nawet zapowiedź sprzeciwu, np. do pani minister, do uchwalonego pakietu „Fit for 55”. Budzi to nasze, mam tu na myśli klub, który reprezentuję, klub Koalicji Obywatelskiej, Platformę Obywatelską, poważne obawy.

Moje pytanie dotyczy konkretnego orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 2 marca, o którym już wspomniano, o zapewnieniu, ale nie tylko, dostępu do sądu w sprawie zarządzania lasami państwowymi. Z mojej inicjatywy kilka dni temu sejmowa Komisja Ochrony Środowiska zorganizowała spotkanie, na którym pytaliśmy ministra, panią minister reprezentował pan wiceminister środowiska Edward Siarka, o stanowisko rządu, jak resort środowiska zamierza wykonać wyrok TSUE. Niestety udzielona odpowiedź budzi nasze poważne obawy czy wyrok zostanie prawidłowo i zgodnie z intencją wykonany. Tymczasem mamy gotowe rozwiązanie, istnieje jasne stanowisko rzecznika praw obywatelskich, Biura Analiz Senackich dotyczące gotowych możliwych rozwiązań służących wykonaniu wyroku, które są w polskim systemie prawnym. Po pierwsze, w zakresie zaskarżalności planu urządzenia lasu przez organizacje musi się to odbywać w ramach postępowania administracyjnego zakończonego decyzją, od której będzie przysługiwało odwołanie do sądu administracyjnego w tej sprawie. Projekty zmiany ustaw naszego autorstwa leżą w lasce marszałkowskiej. Ale takie rozwiązanie jest stosowane w przypadku planów urządzenia lasów, to są decyzje, które mają moc obowiązywania i są zmieniane raz na 10 lat, a rozwiązanie postulowane przez nas jest stosowane przy dużo częstszych decyzjach dotyczących przedsięwzięć mających wpływ na środowisko, np. budowa dróg szybkiego ruchu i innych.

Natomiast w zakresie ochrony gatunkowej, które zostało wprowadzone w grudniu 2016 r., chodzi o prowadzenie takiej gospodarki leśnej, w której zrównane są obowiązki

Lasów Państwowych, jako instytucji państwowej, z innymi podmiotami korzystającymi ze środowiska i konieczność ubiegania się o decyzje derogacyjne, jeśli istnieje obawa naruszania.

W imieniu wszystkich zainteresowanych ochroną polskich lasów, chciałabym prosić pana komisarza, już pan komisarz wspomniał, że rozmawiał w tej sprawie z panią minister, o zagwarantowanie by w procesie wykonania wyroku TSUE akceptowane były tylko takie rozwiązania legislacyjne, które stanowią nie formalną, ale rzeczywistą transpozycję przepisów unijnych i będą zapewniały skuteczne ich stosowanie, bo z tego tytułu biorą się nasze obawy.

Drugie pytanie dotyczy wspomnianych już tu kwestii. Ogromne emocje polityczne zostały w Polsce rozpętane, zresztą one się pojawiają także w tej informacji, którą dostaliśmy z Ministerstwa Klimatu na potrzeby tego spotkania, o sprawie możliwej zmiany traktatu i wprowadzenie leśnictwa do kompetencji dzielonych. Czy komisarzowi jest cokolwiek wiadomo o jakimkolwiek formalnym wniosku w tym zakresie? Wiemy tylko, że była debata, rozmowa w Komisji Środowiska, opinia, która nie stanowi uruchomienia jakiegoś podprocesu zmiany traktatu. Z drugiej strony obawy i regulacje dotyczące kwestii leśnictwa ze strony Unii Europejskiej dotyczą li tylko kwestii czysto przyrodniczych związanych z bioróżnorodnością, a nie gospodarką leśną jako taką w rozumieniu gospodarczym. Mam pytanie, czy zasadne jest z punktu widzenia oglądu pana komisarzu to larum antyunijne, które zostało wywołane zarówno przez projekt ustawy w obronie polskich lasów przed Unią Europejską, jak i przyjętej na ostatnim posiedzeniu Sejmu uchwały, który ma charakter czysto, żeby nie powiedzieć aktu strzelistego, ale raczej czysto ideologicznego, a nie prawnego dokumentu, który wywołuje tak naprawdę niepotrzebny konflikt w społeczeństwie i niepotrzebne z naszego punktu widzenia obawy. Chciałabym zapytać, czy pan komisarz podziela też to stanowisko, czy są mu znane jakieś przymiarki do zmiany traktatu w ten sposób jak jest to interpretowane, by UE zarządzała polskimi lasami i decydowała o ich gospodarczym bądź nie przeznaczeniu. Dziękuję.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Bardzo ważne, żeby to wyjaśnić. Zacznę od tego drugiego pani pytania dotyczącego zmian traktatowych. Nie, Komisja nie zamierza zmieniać traktatów. Jeśli chodzi o kompetencje dotyczące lasów, zwłaszcza zarządzania lasami, nie ma tutaj jakichkolwiek intencji ze strony Komisji w tej mierze.

Jeśli zaś chodzi o pierwszą część pytania, to chcę tutaj być bardzo precyzyjny. Po pierwsze, Komisja będzie czyniła wszystko co możliwe, aby kraje wykonywały wyroki TSUE, ponieważ zgodnie z traktatem takie jest zadanie Komisji. Komisja jest strażnikiem traktatów, więc zapewniam, że my oczywiście będziemy czynić wszystko, aby w taki sposób współpracować z polskimi władzami, aby nastąpiło pełne wdrożenie wyroku. Komisja stosuje zasadę równego traktowania, jednocześnie zaś realizuje swoją funkcję strażnika traktatów, jednocześnie Komisja podejmuje decyzje co do tego, w jakich kwestiach wymagane jest pozwanie danego kraju do Trybunału, tak aby było to z korzyścią dla Unii oraz oczywiście dla obywateli. Tutaj, w tym przypadku, Komisja stwierdziła, że odpowiednie polskie prawo naraża istotne wartości dotyczące ochrony środowiska oraz dostępu do sądu ze strony obywateli, dlatego ta sprawa została wprowadzona na wokandę Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Jeśli polskie prawo zamierza realizować te zasady, to oczywiście byłoby pozytywne. Potwierdzono już, że plany urządzenia lasu dotyczące Białowieży podlegają art. 6 ust. 3 dyrektywy habitacji i powinny być uznane jako plany, które mają istotny wpływ na obszary Natura 2000. To podlega także art. 6 ust. 1b i art. 9 ust. 2 konwencji z Aarhus i wszelkie niepokoje społeczne czy obawy muszą się przełożyć na możliwość podważenia tych decyzji w sądzie. Mamy nadzieję, że Polska wdroży to postanowienie sądowe. Jak już mówiłem, Polska przekazała swoje pismo w tej kwestii i Komisja je oceni i będzie procedować dalej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, przypominam, że staramy się mówić krótko, sam starałem się mówić krótko, z 1,5 minuty, mimo że prowadzę to posiedzenie. Naprawdę, skracajmy wypowiedzi, bo jest mało czasu, a wiele osób chce się wypowiedzieć.

Poseł Koperski.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Dobrze. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Panie komisarzu, jestem posłem z południa Polski z województwa śląskiego. To jest ten region, który przeżywa transformację już od wielu dziesiątek lat. Przede wszystkim w naszym regionie dominuje przemysł hutniczy, górniczy, motoryzacyjny i turystyka. Bardzo często słyszymy o tych wszystkich zagrożeniach, niebezpieczeństwach, które płyną w związku z transformacją, z wprowadzeniem Zielonego Ładu. Chciałbym zapytać, ponieważ nasze obrady obserwuje strona społeczna, związki zawodowe, pracownicy, jakie korzyści mieszkańcy mojego regionu, województwa śląskiego mogą mieć z tego, że wdrażamy tę transformację, Europejski Zielony Ład nie na poziomie globalnym, nie na poziomie europejskim, ale na poziomie lokalnym – w Polsce – a nawet dokładnie w województwie śląskim. W szczególności, ile pieniędzy, w jakim okresie i na jakie wydatki mogą liczyć mieszkańcy województwa śląskiego oraz jakie są największe zidentyfikowane przez KE przeszkody, żeby te środki finansowe do nas trafiły? Bardzo dziękuję.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Zgadzam się w 100%. To, co jest ważne dla ludzi, to w jaki sposób zmiany wpłyną na ich życie, w jaki sposób to, co jest realizowane wpłynie na ich los. Obecna sytuacja oczywiście nie jest podtrzymywalna i grozi dobrobytowi społeczności śląskiej. Pamiętajmy, Polska to jeden z największych beneficjentów polityki spójności, 72 mld euro zostały alokowane na lata 2021-2027 i istnieje ogromna elastyczność co do tego, w jaki sposób te fundusze spójności mogą być wydatkowane. Oczywiście rekomendacja Komisji jest taka, aby zawsze skupiać się na tych najbardziej narażonych regionach, gdzie te zmiany są tak potrzebne.

Jakie najlepsze zmiany mogłyby być przeprowadzone w ramach sprawiedliwej transformacji? Myślę, że to jest pytanie, które należy zadać polskim władzom, które współpracując właśnie ze związkami zawodowymi czy społecznościami, powinny je wypracować, jak również współpracując z władzami lokalnymi, przygotowując plany tego, w jaki sposób i na jakich etapach te programy będą implementowane i w jaki sposób te środki będą wydatkowane.

Jednocześnie to, co jest bardzo istotne, to, że w połowie grudnia ubiegłego roku Komisja zaaprobowała wszystkie polskie plany w ramach funduszy spójności i pod koniec ubiegłego, czyli 2022 r., Polska otrzymała ponad miliard euro zaliczek. Wezwania przetargowe już zostały ogłoszone i oczywiście to są te społeczności, które są najbardziej potrzebujące. Jeśli popatrzymy także na inwestycje w Polsce, to największy program spójności w Polsce dotyczący infrastruktury klimatu i środowiska, uzyskał alokację 20 mld euro. Program ten obejmuje sektory takie jak sektor transportowy, energetyka, kultura, a nawet zdrowie, a więc również wyraźnie pokazuje, w jakich obszarach te inwestycje mogą być dokonane. Na koniec prawie 4 mld euro na fundusz sprawiedliwej transformacji, dokładnie 3 mld 85 mln euro do 5 obszarów w Polsce wyznaczonych i te fundusze byłyby zarządzane przez władze regionalne jako elementy polityki spójności regionalnej.

Jestem przekonany, że regiony wiedzą najlepiej, w jaki sposób dokonać tej transformacji. To finansowanie oczywiście jest najlepszą metodą wsparcia, ale to władze lokalne muszą określić, w jaki sposób i gdzie są największe potrzeby. Celem sprawiedliwej transformacji jest wspieranie regionów tam, gdzie zamykane są kopalnie węgla brunatnego czy kamiennego, możliwość przekwalifikowania ludności na inne sektory, wspieranie OZE, wspieranie odpowiedniej modernizacji budynków, zwiększanie ekomobilności itd,

itd. Te regiony są bardzo uzależnione od górnictwa, muszą oczywiście mieć także wprowadzone specjalne programy modyfikacji i mitygacji skutków transformacji.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani przewodnicząca Pasławska.

Poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, panie komisarzu, za te słowa dotyczące lasów w Polsce. Odebrałam je jako pochwałę systemu zarządzania przyrodą przez Lasy Państwowe, niezależnie od celów, które sobie stawiają, my jesteśmy bardzo przywiązani do modelu gospodarki leśnej, która jest w Polsce prowadzona od lat i bardzo dziękuję za to zapewnienie dotyczące niezależności.

Mam trzy tematy, o których chciałabym powiedzieć. Również jestem zainteresowana pakietem „Fit for 55" i dokumentami, które były głosowane w ubiegły wtorek. Bardzo się cieszę, że Polska zgodziła się i przyjęła, pan premier Morawiecki przyjął cele klimatyczne, z którymi się oczywiście wiąże konieczność obniżania emisji CO_2. Natomiast mam pytanie, bo ten pakiet będzie za chwilę przedmiotem dyskusji w Radzie Europejskiej czy inne kraje również… Jaka jest w ogóle dzisiaj atmosfera dla przyjęcia tego pakietu, w takiej formule, w której ona dzisiaj jest, ponieważ mam wrażenie, że ta dyskusja jeszcze w wielu krajach członkowskich trwa?

Drugie pytanie dotyczy rezolucji, która została przyjęta przez Parlament Europejski jesienią ubiegłego roku – dotyczy stworzenia pewnego systemu zarządzania gatunkami, drapieżnikami dużymi, wilkiem i niedźwiedziem, w celu ochrony zwierząt gospodarki. My, jako Komisja Ochrony Środowiska, również podejmujemy ten temat, natomiast oczekujemy tez, że KE podejmie pewne działania, które będą dla nas pewnym punktem odniesienia.

Trzecia kwestia, bardziej regionalna, bo pochodzę i mieszkam na terenie Warmii i Mazur, region przy granicy z obwodem królewieckim, bardzo blisko nam jest do Litwy. Region, który się wyludnia, gdzie bardzo wiele miejscowości ma charakter peryferyjny, gdzie wielką szansą dla tego typu terenów jest właśnie rozwój energetyki odnawialnej. Samorządy przygotowują się dzisiaj do stworzenia pewnej koncepcji mostu energetycznego, który łączyłby się z Litwą poprzez węzeł w Suwałkach i kończył na węźle w Elblągu. Samorządy nawet przy wsparciu regionu, zarządu województwa, czyli władz wojewódzkich, nie są w stanie – zresztą prawo na to dzisiaj też nie pozwala – aby taką inwestycję przeprowadzić.

Dzisiaj w czasie wojny, konieczności szukania źródeł dywersyfikacji źródeł energii, ale również wykorzystania terenów, które dzisiaj potrzebują pomysłu na rozwój, wydaje się właśnie wyludnionych, właśnie też cennych przyrodniczo, właśnie rozwój energetyki odnawialnej na takich terenach jest bardzo potrzebny i dobrze widziany. Chciałabym zapytać pana komisarza, również jako człowieka pochodzącego z naszego przyjacielskiego kraju Litwy, jaki jest stosunek, jaki jest pogląd właśnie na tego typu inicjatywy. Dziękuję bardzo.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Bardzo dziękuję.

Jeśli chodzi o pakiet „Fit for 55", jaki jest w tej chwili klimat, atmosfera wokół tego pakietu. Cóż, ta atmosfera jest taka jak w przypadku podobnych pakietów, każde państwo członkowskie wybiera sobie to, co jest dla niego dobre, co mu będzie łatwo wdrożyć, a z drugiej strony co trudno będzie wdrożyć i wskazuje na to – „jest trudne do wdrożenia, więc się nie zgadzamy". Ale jeśli chodzi o takie kwestie jak zmiany klimatyczne, bioróżnorodność, zanieczyszczenia, to są kwestie ponadgraniczne i musimy się z nimi mierzyć i rozwiązywać w ramach pakietu.

Jeśli chodzi o emisję dwutlenku węgla, to kwestia jest prosta, wiadomo skąd pochodzą te emisje i tym się należy zająć. Wiele emisji pochodzi z systemów energetycznych w całej Europie, więc musimy znacznie zmienić naszą energetykę. Tak jak pani wspomniała pod koniec swojego wystąpienia na temat energii odnawialnej, konieczna jest transformacja. Ta transformacja musi być jednak sprawiedliwa i musi uwzględniać czy angażować

ludzi, bo inaczej oczywiście nie uzyska ona wsparcia. Taka jest atmosfera towarzysząca temu pakietowi. Koniec końców, jak to zwykle bywa w Europie, musimy znaleźć wspólną platformę. 27 państw członkowskich musi się ze sobą zgodzić by to realizować. Jeżeli jedno państwo członkowskie czy inne będzie niosło większe obciążenia, to zapewnimy na to odpowiednie dofinansowanie. Myślę, że to jest dość oczywiste. Jeśli spojrzą państwo na finansowanie sprawiedliwej transformacji i ich podział pomiędzy państwa członkowskie, wiemy kto otrzymuje tych środków najwięcej.

Jeśli chodzi o duże drapieżniki, to dyrektywa w sprawie habitatów ptactwa była różnie, czasami dziwnie, wdrażana w państwach członkowskich. Jeśli chodzi o duże drapieżniki, wilki czy niedźwiedzie, inne gatunki, to oczywiście państwa członkowskie przekazują Komisji informacje i zgodnie z tymi informacjami Komisja ocenia, jaki jest status tych dużych drapieżników i od tego zależy później zastosowanie dyrektywy w sprawie ptactwa i też jakie są możliwości dotyczące tych dużych drapieżników. W niektórych państwach członkowskich dość skutecznie stosowano elastyczność jaką zapewniają nam przepisy, w innych było trudniej. Od pierwszych dni sprawowania stanowiska słyszę pytania i prośby o to, żeby przygotować bardzo szczegółowy plan tego, jak rozumieć przepisy, jak zadbać o to, byśmy mieli możliwość współistnienia z tymi dużymi drapieżnikami, byśmy zarządzali nimi w ramach utrzymywania zróżnicowania środowiska. Oczywiście jest wiele źródeł, również ze strony rolników potrzebne są działania by zapewnić to współistnienie z dużymi drapieżnikami. Natomiast, jeżeli pojawiają się takie pytania, to Komisja zawsze chętnie dopomaga państwom członkowskich.

Cóż, przede wszystkim, jeśli chodzi o te regiony, które się wyludniają, oczywiście wiemy, że miasta rosną i bardzo często bardziej oddalone części poszczególnych krajów się wyludniają. Tu przede wszystkim myślę, że to też jest bardzo ważne, kiedy inwestujemy środki spójnościowe, byśmy inwestowali w projekty, które tworzą możliwości w takich regionach. Zawsze łatwo jest zbudować nową drogę czy stworzyć nową infrastrukturę, ale problem polega na tym, że za 5 lat może nikt nie będzie po tej drodze jeździł czy z tej infrastruktury korzystał. Rozumiem, że to jest dużo łatwiej z perspektywy samorządu regionu, bo to nie wymaga aż takiego planowania, by tworzyć możliwości inwestycji i miejsca pracy, ale na tym właśnie polega najlepsze wykorzystanie środków regionalnych.

Jeśli chodzi o projekty ponadgraniczne w energii odnawialnej, to jestem bardzo dumny z tego, że mogłem pracować jako członek rządu Litwy w okresie, kiedy relacje między Polską a Litwą znacznie się poprawiły i zacieśniły. Myślę, że z tych bliskich, owocnych relacji, które są teraz bardzo mocne, powinniśmy wynieść wszelkie możliwe korzyści. Oczywiście takie mosty ponadgraniczne, projekty dotyczące energii odnawialnej tylko wzmocniłyby naszą niezależność strategiczną i naszą autonomię strategiczną.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie komisarzu.

Pani poseł Sowińska.

Przypominam o czasie, musimy też dla strony społecznej…

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie mi głosu. Bardzo dziękuję panu komisarzowi za to, że w sposób taki rzeczowy, spokojny i merytoryczny przedstawia strategię Zielonego Ładu. Myślę, że tego głosu w Polsce nam bardzo brakuje, bo tak jak na pewno pan komisarz zdążył zauważyć, w Polsce toczy się debata i politycznie jesteśmy bardzo podzieleni pod względem naszych poglądów.

Tutaj mogę powiedzieć np. o strategii bioróżnorodności, czyli zachowania minimum 10% pod ochronę ścisłą. Oczywiście jestem zwolenniczką i jak najbardziej popieram ten postulat. Natomiast w Polsce mamy tylko 1% chronionych obszarów, przy czym raptem 4% obszarów Polski kwalifikuje się do tego, żeby zostać np. parkami narodowymi. Niestety w tych pozostałych 3% obszaru Polski prowadzone są wycinki, również w starodrzewach i jest to wielkie nieszczęście Polski.

Mam pytanie, żeby już nie przedłużać, ponieważ oczywiście pakiet „Fit for 55" jest bardzo kompleksowy, to jest naprawdę wielkie wyzwanie zarządzania zmianą, również

zarządzania lękami ludzi, co niestety wykorzystują niektóre partie polityczne do zbicia swoich profitów politycznych. Pytanie moje jest takie, czy KE planuje zwiększenie jakichś inicjatyw w dziedzinie edukacji, również tutaj w Polsce, bo ja np. bardzo sobie cenię państwa materiały drukowane, czyli w formie katalogów, również dzielę się tymi materiałami. Natomiast uważam, że to jest niewystarczające, czy można by np. prosić państwa, żebyście prowadzili taką kampanię informacyjną w szerszym zakresie w mediach, a także w mediach społecznościowych. Dziękuję bardzo.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Dziękuję za udział. Szczerze mówiąc nie mogę od ręki odpowiedzieć na temat kampanii edukacyjnych, musiałbym sprawdzić co planuje się pod kątem komunikacji. Niemniej ogólnie rzecz ujmując, ważna rola, pod kątem komunikacji i też w ogóle tych faktycznych aspektów Zielonego Ładu, w dużej mierze spoczywa na politykach, na osobach publicznych, naukowcach.

Jeśli chodzi o pakiet „Fit for 55" i w szczególności system ETS, bowiem ETS jest tu kluczem do europejskiej polityki klimatycznej i jest to narzędzie bardzo skuteczne, które obecnie jest powielane w innych krajach. Jest to zasadniczo taki system, który zapewnia by ten kto emituje dwutlenek węgla płacił za to, a ten kto nie emituje oczywiście nie musi płacić, co zachęca do innowacyjności, inwestowania w czyste technologie. Wydaje mi się, że to też daje ogromne dodatkowe przychody do budżetu państwa. Na przykład to jest ponad 10 mld euro dla budżetu Polski w ostatnich latach. Wydaje mi się, że jest to bardzo skuteczne narzędzie, które może być później wykorzystywane w ramach różnych programów krajowych. Na przykład było tu pytanie o regiony, które w dużym stopniu są zależne od kopalnictwa węgla i te środki mogą być właśnie na to wykorzystywane, co tylko służy jako dowód, że ten system działa. Najlepszym tego dowodem jest to, że jest on powielany w innych krajach.

Natomiast, jeśli chodzi o kampanie czy programy edukacyjne, to przepraszam, ale nie mogę odpowiedzieć od ręki, bo po prostu nie mam pod ręką takich informacji. Natomiast mam nadzieję, że moja obecność, obecność innych komisarzy również troszeczkę przyczynia się do prowadzenia takiej edukacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ostatni głos, pan poseł Michał Urbaniak. Proszę.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dzień dobry. Szanowni państwo, chciałbym się dowiedzieć o kwestie przyszłości tego co jest planowane. Sporo słów tutaj dzisiaj padło. Takie zmiany, które chciałaby Unia Europejska, mają bardzo konkretne koszty społeczne, niekoniecznie pozytywne. Jaki jest ekwiwalent czasu pracy pracowników na morzu w całej Unii Europejskiej i co się wydarzy po roku 2030? Jak widzi to Komisja Europejska? Ile osób de facto będzie pracować w rybołówstwie na Bałtyku po roku 2030? Czy jest już jakaś wizja tego, jak to ma w tym wypadku wyglądać? Ile osób będzie musiało się przekwalifikować, np. dlatego, że są zakazy połowowe na Bałtyku i jakie koszty finansowe przewiduje Komisja Europejska, jeśli chodzi po pierwsze, o koszty jakiegokolwiek przebranżowienia, przekwalifikowania się przez dzisiejszych np. rybaków? Chciałbym zwłaszcza wiedzieć, jak to wygląda w kwestii tych małoskalowych. Druga rzecz, to jaki to może być w tym momencie procent w porównaniu do dzisiejszego PKB w ramach Unii Europejskiej. Przede wszystkim skupmy się tu na Bałtyku, skupmy się tutaj – na Polsce. Dziękuję.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Odpowiedź jest bardzo prosta, nie ma rybaków, jeśli nie ma ryb. Jeśli nie ma rybaków, to nie ma także ryb dla konsumentów i nie ma tego rodzaju sektora, a więc ilu będzie mogło funkcjonować w przyszłości, to będzie zależało od tego, jakie będą dane naukowe i zasoby rybne. To jest pytanie kluczowe – ile będzie zasobów rybnych. To nie jest kwestia Komisji i tego czy pozwoli, czy nie pozwoli na łowienie. Jeśli nie ma dorsza w Bałtyku, to nie ma zyskowności dla sektora rybołówczego, ponieważ oni

zależą od tego czy jest tam dorsz, więc to nie jest związane z działaniami Komisji, tylko z istnieniem dorsza w Bałtyku i jego niknące zasoby utrudniają życie rybakom. Dlatego mam nadzieję, że te instrumenty, które będą wdrażane, umożliwią odbudowę zasobów ryb. Oczywiście nie nastąpi to szybko, ale jeśli zasoby zostaną odbudowane, to oczywiście na kolejnej Radzie do Spraw Rybołówstwa zapewnimy, aby te zasoby mogły być redystrybuowane pomiędzy państwami członkowskimi tak, aby rybacy byli jako pierwsi, którzy skorzystają z tej pozytywnej zmiany.

Jeśli zaś chodzi o restrukturyzację flot rybackich, kiedy mamy zbyt duży potencjał floty, a nie ma wystarczających zasobów ryb, to tak jest w przypadku Bałtyku, w Bałtyku pojawiła się nadmierna zdolność połowowa floty i trzeba na to reagować. W 2019 r., kiedy zasiadłem na tym stanowisku, trzeba było podjąć bardzo bolesną decyzję co do dorsza wschodniego. Taka sama decyzja musi być podjęta co do dorsza zachodniego. Wielkie naciski ministrów itd, zostało to przedłużone przez kolejny rok. Co się stało? W następnym roku zasoby dorsza tak dramatycznie się zmniejszyły, że rybacy nie mieli już co łowić, więc dramatycznie musieliśmy podjąć decyzję – zero odłowów. To nie jest decyzja polityczna, to opiera się na naukowych doniesieniach. Dlatego zawsze proszę, aby dokładnie patrzeć na te doniesienia naukowe. Jeśli tylko pojawią się pozytywne doniesienia naukowe o zasobach Bałtyku, bardzo chętnie podzielimy się tymi zasobami z rybakami.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję.

Panie pośle, teraz już strona społeczna. Wiem, że pan komisarz się spieszy, więc chociaż dwa głosy. Panie komisarzu, dwa szybkie głosy.

Pan Michał Niedźwiecki, przewodniczący NSZZ „Solidarność" Pracowników Morza Bałtyckiego.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność" Pracowników Morza Bałtyckiego Michał Niedźwiecki:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Witam serdecznie państwa. Dzień dobry, panie komisarzu. Reprezentuję środowisko rybołówstwa rekreacyjnego. Poprzez unijny zakaz połowu dorsza cały sektor rybołówstwa został skazany na bankructwo. Moje pytanie jest następujące – czy do Unii Europejskiej wpłynął wniosek ze strony rządu polskiego o program pomocowy dla tego sektora i jeżeli tak, to dlaczego UE nic nie zrobiła w kwestii zabezpieczenia interesów sektora rybołówstwa rekreacyjnego? Dziękuję.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Przede wszystkim rybołówstwo rekreacyjne musi przedstawić dokładne dane dotyczące tego, ile ryb jest odławianych, ponieważ dane, które zostały przekazane lata temu, nie odpowiadają funduszom o jakie wniesiono po Covidzie. Natomiast zawsze jesteśmy gotowi, aby się przyjrzeć danym i zapewnić, że będzie odpowiednia pomoc.

Wprowadziliśmy mechanizm kryzysowy, który zapewnia, że te zyski, które zostały utracone, są finansowane przez sektor rybołówstwa. Ale jeśli chodzi o rybołówstwo rekreacyjne, to jest zupełnie inna definicja, bo mówimy tutaj bardziej o takiej działalności turystycznej czy nakierowanej na turystów, czyli przybywają turyści i oni chcą sobie połowić, więc to są trochę innego rodzaju wyliczenia. Natomiast jeśli chodzi o przedsiębiorstwa rybołówcze, to istnieje mechanizm rekompensat i o ile państwa członkowskie aktywują ten mechanizm, powinny uzyskać odpowiednie kompensaty za utracone dochody.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan Grzegorz Hałubek, ekspert Stowarzyszenia Polskich Rybaków Przybrzeżnych.

Ekspert Stowarzyszenia Polskich Rybaków Przybrzeżnych Grzegorz Hałubek:

Szanowny panie komisarzu, mam do pana krótkie pytanie, ale może najpierw się przedstawię. Jestem ichtiologiem i jestem doradcą przybrzeżnego związku rybackiego, tych rybaków przybrzeżnych, jestem też specjalistą od ochrony wody, tak że mogę coś pomóc właśnie w kwestii tej unijnej ochrony przyrody i pomogę poprzez przysłanie panu nie-

długo, nasz związek prześle panu dokumenty w tej sprawie. Pani Paluch akurat wyszła, ale to w duchu tej wypowiedzi, jak bardzo trzeba uważać na to, co się robi z przyrodą, to jest właśnie przykład Bałtyku. Morze Bałtyckie zarządzane w całości przez Unię Europejską i otoczone przez UE, przez kraje UE, poza Rosją oczywiście, i regulowane art. 3 traktatów europejskich jako wyłączna domena dbałości o żywe zasoby, wydawałoby się, że ten akwen otoczony przez unijne kraje i regulowany przez unijne regulacje powinien świecić przykładem jak idealnym tworem jest Unia Europejska i jej ochrona przyrody. Tymczasem jest to przykład odwrotny i pan dobrze wie, nie będę tego rozwijał, że Bałtyk jest w tej chwili przykładem kompletnej katastrofy z powodów, które panu dostarczymy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pytanie, pytanie.

Ekspert Stowarzyszenia Polskich Rybaków Przybrzeżnych Grzegorz Hałubek:

Już zaraz kończę. Bezpośrednio do pana napiszemy w tej sprawie, żeby pomóc w tej kwestii i uważać na te wszystkie ochrony przyrody, jakie tutaj padają, ponieważ one nie zawsze są… Naukowcy się mylą, a politycy nie zawsze podejmują właściwe decyzje. Chcę panu podziękować, bo przejdzie pan do historii komisarzy zajmujących się rybołówstwem w bardzo pozytywnym zakresie. Chciałbym panu w imieniu rybaków podziękować za ten pakiet, o którym pan mówił, który niedawno został przyjęty. Dzisiaj rybacy za pośrednictwem pana przyjazdu i tej Komisji dowiedzieli się o istnieniu tego pakietu, który ma rybołówstwo w jakiś sposób ratować na przyszłość. Można było to zrobić wcześniej, nie będę wchodził w zapisy tego pakietu, ale propozycje oceniane są bardzo dobrze. To, że w ogóle ten pakiet powstał, jest bardzo dobrze oceniane i chcę panu podziękować za to, że ten pakiet wszedł i że niedługo będzie możliwość jego wdrożenia w celu wyszlifowania tych błędów, które powstały wcześniej, bo przypomnę, że ochrona dorsza w Bałtyku czy zasobów Bałtyku trwa od 2007 r. i ten problem zamiast się polepszać, to się pogłębia, ponieważ KE podejmuje decyzje nieprawidłowe zamiast tych, które powinna podejmować, i my do tego chcąc się przyczynić, napiszemy panu komisarzowi bardzo porządne pismo.

Na koniec tylko zapytam, to jest pytanie, które miałem zadać, czy zna pan Märtę Stenevi, szwedzką byłą wiceminister środowiska? To powiem tylko tyle, że ona ma podobne poglądy, które prezentuje w szwedzkich mediach, bo teraz to staje się coraz bardziej nośnym tematem. Tyle. Nie oczekuję od pana odpowiedzi, prześlemy dokumenty. Bardzo dziękujemy za ten pakiet, który został niedawno ogłoszony, bo on na pewno się przyczyni do wsparcia bałtyckiego rybołówstwa. Dziękuję.

Komisarz Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, Oceanów i Rybołówstwa Virginijus Sinkevičius:

Bardzo dziękuję. Krótka odpowiedź, nie znam pani, o której pan wspomniał, natomiast oczywiście nie muszę wszystkich znać. Przede wszystkim musimy mówić bardzo precyzyjnie. Presje ekologiczne, z którymi mamy do czynienia w Bałtyku, nie są związane z rybołówstwem, są związane z tym, co się dzieje na brzegu, zanieczyszczeniem wód, które wpływają do Bałtyku powodują degradację, zakwity, spadek utlenienia. Zmiany klimatyczne także powodują, że woda w Bałtyku jest coraz cieplejsza i w związku z tym borykamy się z poważnym spadkiem zasobów dorsza. Ale rybacy cierpią jako pierwsi, ponieważ nagle ich działalność gospodarcza bardzo cierpi na tym, co dzieje się w Bałtyku i w zasobach rybnych.

Dlatego nie możemy doprowadzić do tego, że będą kolejne naciski i że doprowadzimy do całkowitego upadku zasobów. To już zdarzyło się w innych miejscach i zasoby nigdy nie powrócą, jeśli je zlikwidujemy. Jest pewna szansa odbudowy tych zasobów w Bałtyku i dlatego robimy to, co robimy. Pan jako naukowiec dobrze wie, jaka jest geografia Bałtyku, bardzo trudna, ponieważ około 30 lat trwa odnowienie wody w Bałtyku, to znaczy, że całe zanieczyszczenie, które wpływa z brzegu pozostaje w Bałtyku na bardzo długi czas. To pogłębia zniszczenia i szkody. Już nie chcę nawet wspominać o amunicji w okrętach zatopionych w Bałtyku, które korodują, to trwa oczywiście dekady i również pogarsza sytuację zanieczyszczenia i wpływa na ekosystem Bałtyku, wpływa na zasoby rybne. Pierwsi, którzy na tym cierpią, to rybacy, bo jak nie ma ryb, to niestety nie ma rybactwa.

Ale mam nadzieję, że dzięki wprowadzeniu tych środków, o których mówimy, uda nam się ocalić ten szlachetny zawód rybaka, a także ocalić ekosystem, który tak kochamy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Mirosław Proppé, Fundacja WWF Polska.

Prezes fundacji WWF Polska Mirosław Proppé:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Panie komisarzu, szanowni państwo przewodniczący, państwo posłowie, chciałbym się odnieść do dwóch kwestii. Po pierwsze, do Europejskiego Zielonego Ładu. Jeżeli patrzymy na to, jak on jest wdrażany w Polsce, to jeśli chodzi o energetykę, tak, widzimy postęp prosumentów, ale to społeczeństwo obywatelskie, to ludzie sami budują ten prosumeryzm. Natomiast, jeżeli chodzi o transformację sektora, w szczególności spółek Skarbu Państwa, które są odpowiedzialne za dystrybucję, która jest w fatalnym stanie, nic się nie dzieje. Jeśli chodzi o produkcję energii również nic się nie dzieje, bo przepisy umożliwiające powstawanie farm wiatrowych niestety na to do końca nadal nie pozwalają. Natomiast wpychanie konwencjonalnej energetyki do agencji, czyli do kieszeni podatnika, to też nie jest rozwiązanie.

W budownictwie, transporcie i rolnictwie praktycznie nie ma dialogu, nie ma zaangażowania strony społecznej, nie ma zaangażowania pracowników tych sektorów w dyskusję na temat tej transformacji. To co się dzieje, jeżeli się dzieje jakaś transformacja, to jest tylko udział społeczeństwa obywatelskiego, katastrofa na Odrze czy przygotowanie chociażby projektu prawa klimatycznego, to wszystko są tylko i wyłącznie działalności organizacji pozarządowych. Tu apel do pana komisarza o to, żeby Komisja upewniała się, że społeczeństwo obywatelskie i strona społeczna, pracownicy, przedsiębiorcy są włączani w dyskusję i wypracowywanie tego, w jaki sposób Europejski Zielony Ład będzie wdrażany.

Natomiast, jeżeli chodzi o ten nowy pakiet dotyczący rybołówstwa i oceanów, to nasz apel jest bardziej skierowany do pań i panów posłów ze wszystkich trzech Komisji o to, żeby naprawdę otworzyć dialog, żeby zaangażować wszystkie strony pracowników, samorządy, społeczeństwo gmin, które są położone nad morzem, przedsiębiorstwa przetwórcze, wszystkie inne, które są zaangażowane w cały łańcuch, w końcu również organizacje społeczne, po to, żeby wypracować tę road mapę. Dlatego, że właśnie brak tej dyskusji, zaskakiwanie potem jakimiś przepisami, nieskonsultowanymi albo udawanymi w udawanych konsultacjach – organizowanymi przez 3 godziny – skutkuje wszystkimi problemami. Tak że bardzo duża prośba do państwa, żebyśmy dzięki państwa wsparciu z tych trzech Komisji mogli zostać zaangażowani bardzo szerokim gronem do dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękujemy za to stanowisko.

Umówiłem się z panem komisarzem, zdaje się, że o 15.20 pan komisarz ma spotkanie z przedstawicielami rządu, jeśli nie mylę. Może się mylę.

Panie komisarzu, bardzo dziękujemy za wytrwałość w rozmowie z nami, za nadszarpnięcie swojego kalendarza. Nie przedłużając, powinien pan bywać częściej, bo jak pan widzi, jest pan bardzo potrzebny do odpowiedzi na różnego rodzaju pytania. My jesteśmy na to bardzo otwarci.

Dziękujemy pani dyrektor za pomoc przy realizacji tego wydarzenia.

Panie komisarzu, do boju, wszystkim nam Bałtyk, mi w szczególności – jestem z Gdańska, leży na sercu, więc jeszcze raz dziękujemy za przyjęcie zaproszenia i do zobaczenia.

Zamykam posiedzenie Komisji.